

Wypracowanie.

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.

Minęły srogie lata okupacji. Dziś pozostały nam po nich miejsca, będące świadkami zbrodni niemieckich. Wspomnienia scen straceń stoją jak widma przed oczyma i przejmują nas dreszczem grozy. Wpiszę jedną z takich scen.

Było to dwudziestego czwartego października o czwartej po południu. Przed kościołem św. Wójciecha zatrzymało się kilka aut wypełnionych po brzozi żandarmami. Wnet cała ulica zaroiła się od zielonych mundurów. Z jednego auta zaczęli Niemcy wyprowadzać pobitych i maltretowanych młodych ludzi. To egzekucja!

Wkrótce otoczono szeregiem żandarmów miejsce kaźni. Zabrzmiaty słowa komendy, a potem salwa!

Ksiądz z mieszkania przez okno udzielał straceńcom błogosławieństwa i modlił się w ich intencji, bo ginęli oni śmiercią bohaterską za Ojczyznę.

Byli Polakami, kochali swą ziemię, służyli jej wiernie i ginęli pozbawieni ostatnich sakramentów św.

Z takich miejsc straceń brali się ci, którzy zajmowali miejsca tych „co odeszli”.

Ciała pomordowanych męczenników złożone
w spólnym grobie za kościołem. Miejsce stracone
przybrali wieńcami i kwiatami nasi rodacy,
dłąc się za nich. Pan Bóg wysłuchał modlitwy
prześladowanych Polaków. Skończyły się dni
łęku o życie i koszmarniej niewoli. Otrzymał
wolność, a ciała pomordowanych przeniesione
ementarz Bohaterów.

Niech ziemia polska lekka Im będzie!

Baldyn
Mirostawa KL VII